

Sygn. akt VII C 525/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2014 r.

Sąd Rejonowy w Kielcach, VII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Dobrosława Szydłowska
Protokolant:	prot. sądowy Ilona Szabla

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w W.

przeciwko K. B.

o zapłatę

oddala powództwo.

SSR D. S.

Sygn. akt VII C 525/14

## UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 25 marca 2014 roku powód (...) sp. z o. o.

z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od K. B. kwoty 1.255,83 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie swojego żądania powód podał, że pozwany K. B. był studentem Wyższej Szkoły (...) im. prof. E. L. (1) w K.. Pozwany zobowiązał się do ponoszenia opłat w wysokości i terminach wskazanych w akcie prawnym uczelni ustalającym wysokość opłat. Pozwany nie uregulował jednak należnych opłat, zaś powód na podstawie umowy zakupu wiarytelności stał się wierzycielem pozwanego. Wysokość zaległości pozwanego wynosi 1.255,83 zł, na którą składają się kwoty nieopłaconego czesnego w łącznej wysokości 570 zł oraz skapitalizowane odsetki w wysokości 685,83 zł. Pozwany pomimo wezwania do zapłaty dobrowolnie nie spełnił świadczenia (k. 2-4).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 15 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Kielcach nakazał pozwanemu K. B., aby zapłacił na rzecz (...) sp. z o. o. w W. kwotę 1255,83 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 21 marca 2014 roku do dnia 15 kwietnia 2014 roku i dalszymi ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 204,50 zł tytułem kosztów procesu, w terminie dwóch tygodni od odręczenia nakazu albo aby wniósł w tymże terminie sprzeciw (k. 44).

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, złożonym w dniu 30 maja 2014 roku, pozwany K. B. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda (...) sp. z o. o. w W.. Wskazał, że roszczenie to opiera się na zobowiązaniu z tytułu umowy o świadczenie usług zawartej w dniu 10 września 2003 roku, do której należy stosować przepis art. 751 pkt 2) kc W konsekwencji, termin przedawnienia roszczenia powoda wynosi 2 lata. Z ostrożności procesowej podniósł zarzut przedawnienia roszczenia z tytułu odsetek jako świadczenia okresowego do którego stosuje się trzyletni termin przedawnienia (art. 118 kc) (k. 47-52).

W piśmie procesowym z dnia 13 października 2014 roku powód (...) sp. z o. o. w W. podniósł, iż umowa stanowi umowę o świadczenie usług edukacyjnych przez uczelnię wyższą. Jest więc umową nazwaną, do której nie znajdują zastosowania przepisy o zleceniu, a zatem termin przedawnienia dochodzonego roszczenia wynosi 10 lat. Wskazał również, że świadczenia studentów, polegające na obowiązku zapłaty czesnego w zamian za świadczenie uczelni nie mają charakteru świadczeń okresowych, a są świadczeniami jednorazowymi. Roszczenie uczelni nie jest również związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (k. 60-66).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Wyższa Szkoła (...) im. prof. E. L. (1) w K. (dawniej Wyższa Szkoła (...)) jest niepubliczną uczelnią wpisaną do rejestru uczelni niepublicznych i związków uczelni niepublicznych prowadzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (dowód: odpis z rejestru uczelni niepublicznych i ich związków, k. 21-21v, decyzja Ministra Edukacji Narodowej i Sportu wraz ze statutem, k. 29-32).

W dniu 10 września 2003 roku pozwany K. B. zawarł z Wyższą Szkołą (...) im. prof. E. L. (1) w K. umowę o studiowanie w tejże uczelni na niestacjonarnych (zaocznych) studiach I stopnia (licencjackich) na kierunku politologia. W pkt IV ppkt 1 umowy określono, że studia trwają 3 lata, zaś w pkt. VI ustalono, że przyjęcie na studia uwarunkowane jest m.in. jednorazową wpłatą wpisowego w kwocie 450 złotych dokonaną w ciągu jednego tygodnia od daty podpisania umowy, jednak w przypadku podpisania umowy w terminie do 14 czerwca 2003 roku kwota wpisowego jest niższa i wynosi 350 złotych. Z kolei w pkt. VIII ppkt. 1-4 uregulowano zasady opłaty czesnego. Pozwany, jako student dopiero rozpoczynający studia, został zobowiązany do uiszczenia pierwszej wpłaty w kwocie 190 złotych do dnia 30 września 2003 roku, zaś kolejnych 12 wpłat miesięcznych z tytułu opłaty za naukę z góry w terminie do 5-go każdego miesiąca (dowód: umowa o studiowanie, k. 25-25v).

Pozwany K. B. rozpoczął studia pierwszego stopnia w Wyższej Szkole (...) im. prof. E. L. (1) w K. w systemie niestacjonarnym na kierunku politologia w październiku 2003 roku. Pozwany uiszczył wpisowe w kwocie 450 zł, opłatę administracyjną w kwocie 190 zł. Regularnie uiszczał czesne w okresie od października 2003 r. do 5 czerwca 2004 r. Począwszy od lipca 2004 r. zaprzestał opłacania czesnego. W konsekwencji, decyzją Dziekana Wydziału Nauk Politycznych Wyższej Szkoły (...) im. prof. E. L. (1) w K. z dnia 1 października 2004 roku K. B. został skreślony z listy studentów (dowód: raport kwestora, k. 33, decyzja Dziekana Wydziału Nauk Społecznych, k. 39).

W dniu 19 września 2011 roku Wyższa Szkoła (...) im. prof. E. L. (1) w K. zawarła z (...) sp. z o. o. z siedzibą w W. umowę sprzedaży wierzytelności, na podstawie której (...) sp. z o. o. w W. nabył wierzytelność przysługującą Wyższej Szkole (...) im. prof. E. L. (1) w K. wobec K. B. w wysokości 570,00 zł.

W § 1 pkt 3 tejże umowy strony określiły, że wraz z wierzytelnością Wyższa Szkoła (...) im. prof. E. L. (1) w K. przenosi na rzecz (...) sp. z o. o. z siedzibą w W. wszelkie związane z nią prawa (dowód: umowa sprzedaży wierzytelności, k. 34-36).

Pismem datowanym na dzień 12 lutego 2014 roku powód (...) sp. z o. o. W. wezwał pozwanego K. B. do zapłaty kwoty 2.378,91 zł (dowód: wezwanie do zapłaty, k. 37-38).

Stan faktyczny w niniejszej sprawie nie nastroczał wątpliwości. Powyżej przedstawione okoliczności nie stanowiły przedmiotu sporu między stronami. Sąd ustalił je na podstawie zebranych w sprawie dokumentów prywatnych. Żadna

ze stron nie kwestionowała tych dokumentów zarówno co do ich formy, jak również ich zawartości merytorycznej. Także Sąd nie miał wątpliwości co do okoliczności nimi stwierdzonych.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Okoliczności stanu faktycznego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie były sporne pomiędzy stronami. W szczególności poza sporem pozostawał fakt, że K. B. zawarł umowę, na podstawie której w zamian za zapłatę czesnego w wysokości określonej w umowie z dnia 10 września 2003 roku był uprawniony do uczęszczania na studia organizowane przez Wyższą Szkołę (...). L. w K.. Pozwany nie kwestionował, że został skreślony z listy studentów z powodu braków zaległości z tytułu czesnego w wysokości 570 zł. Poza sporem pozostaje również fakt, że podmiot organizujący studia dokonał cesji wierzytelności z tytułu nieopłaconego czesnego na rzecz strony powodowej. Wszystkie te okoliczności zostały wykazane złożonymi przez stronę powodową dokumentami, których prawdziwość nie budzi żadnych wątpliwości.

Niewątpliwie powód (...) sp. z o. o. w W. jest czynnie legitymowany w niniejszym procesie, bowiem wierzytelność nabył on na podstawie umowy sprzedaży wierzytelności od Wyższej Szkoły (...) im. prof. E. L. (2) w K..

Pozwany mając świadomość, że nie będzie kontynuował nauki powinien był jak najwcześniej zawiadomić o tym przedstawicieli Wyższej Szkoły (...) im. prof. E. L. (2) w K., zapobiegającym tym samym negatywnym dla siebie konsekwencjom wynikającym z możliwości dalszego naliczania czesnego. Pozwany powinien był zapoznać się z punktem VIII umowy i postępować zgodnie z określonymi tam regułami, jeśli chciał uniknąć dalszego obciążania go należnościami z tytułu czesnego, tymczasem nie wykazał, aby w chwili faktycznego zaprzestania nauki złożył pisemne oświadczenie o rezygnacji ze studiów. W tej sytuacji niewątpliwie Wyższa Szkoła (...) im. prof. E. L. (2) w K. była uprawniona do naliczania pozwanemu czesnego za okres, kiedy nie uczęszczał na studia.

Wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, konieczne stało się dokonanie jego oceny.

Do umowy łączącej Wyższą Szkołę (...) i K. B. znajduje jeszcze zastosowanie poprzednio obowiązująca ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym. Umowa łącząca pozwanego z Wyższą Szkołą (...) w K. została bowiem zawarta w dniu 10 września 2003 roku, a nowa ustawa prawo o szkolnictwie wyższym weszła co do zasady w życie dopiero z dniem 1 września 2005 roku. Kluczowe dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy było ustalenie, czy stanowiąca źródło roszczenia powoda umowa jest umową o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy o umowie zlecenia, czy też stanowi rodzaj odrębnie uregulowanego kontraktu. Kwestia ta ma bowiem decydujące znaczenie w kontekście terminu przedawnienia wynikających z niej roszczeń.

Zawartą pomiędzy stronami umowę o studiowanie należy zdaniem Sądu kwalifikować jako umowę o świadczenie usług określoną w art. 750 k.c. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że do tego typu umów zalicza się również umowy o studiowanie w niepublicznych szkołach wyższych (vide: K. Kołakowski [w:], Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 2, pod red. G. Bieńka, Warszawa 2001, komentarz do art. 750 str. 330, L. Ogieńko [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa. Tom 7 pod red. J. Rajskiego, Warszawa 2004, str. 458). W związku z tym, do oceny terminu przedawnienia znajdzie zastosowanie przepis art. 751 pkt 2 k.c., zgodnie z którym z upływem dwóch lat przedawniają się roszczenia z tytułu nauki, jeżeli przysługują osobom trudniącym się zawodowo takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone. Nie ulega wątpliwości, że roszczenie przysługujące początkowo Wyższej Szkole (...) im. prof. E. L. (2) w K. jest roszczeniem o naukę, które przysługuje podmiotowi nie tylko zawodowo takimi czynnościami się trudniącym, ale również podmiotowi „utrzymującemu zakład na ten cel przeznaczony”.

Sąd nie podziela argumentów przedstawionych przez powoda, zmierzających do wykazania, że umowa łącząca strony, jest inną umową w rozumieniu art. 750 k.c. i zastosowanie znajdzie dziesięcioletni termin przedawnienia wynikający z art. 118 k.c., a nie dwuletni termin wynikający z art. 751 pkt 2 k.c. Przedstawiona przez powoda argumentacja na

poparcie tezy kwalifikującej umowę łączącą Wyższą Szkołę (...) i E. K. opiera się na twierdzeniu, jakoby ustawa o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 roku obowiązująca w dacie zawarcia umowy przez strony regulowała wzajemne obowiązki i uprawnienia stron, w tym obowiązek opłacania czesnego przez studenta i z tego też względu wyłączone jest zdaniem powoda zastosowanie przepisów o zleceniu na mocy odesłania z art. 750 k.c. Takie stanowisko nie zasługuje w żadnym wypadku na aprobatę.

Należy podkreślić, iż żaden przepis ustawy o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 r. nie posługiwał pojęciem umowy o świadczenie usług edukacyjnych i nie zostały w tej ustawie określone prawa i obowiązki stron takiej umowy, a w szczególności obowiązek i zasady uiszczania czesnego przez studenta. Źródłem takiego obowiązku była umowa z 10 września 2003 r., gdzie precyzyjnie i szczegółowo określono zasady uiszczania opłat przez studenta i wysokość wpisowego, a umocowania do zawarcia takiej umowy brak jest w obowiązującej wówczas ustawie o szkolnictwie wyższym. Zważyć w tym miejscu należy, iż ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 roku nie zawierała odpowiednika wprowadzonego w nowej ustawie prawo o szkolnictwie wyższym z 27 lipca 2005r. przepisu art. 160 ust. 3, w którym to przepisie stwierdza się, iż warunki odpłatności za studia będzie określała umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Oznacza to, że na poziomie ustawowym w ogóle nie określono kwestii dotyczących zasad odpłatności za studiowanie i nie określono elementów przedmiotowo istotnych dla zawartej umowy. Nie pojawia się tu żadna, nawet szcątkowa regulacja umowy, ograniczona chociażby do elementu, stwierdzającego wymóg zawarcia w niej warunków odpłatności za studia, jaka miała miejsce już po wejściu w życie ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym.

Brak jakiegokolwiek odrębnej regulacji umowy o świadczenie usług edukacyjnych w ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym powoduje, że nie sposób uznać, aby umowa ta była regulowana innymi przepisami niż odpowiednio stosowane przepisy art. 734 – 749 k.c. i w związku z tym, aby nie miał do niej zastosowania przepis art. 751 pkt 2 k.c. przewidujący dwuletni termin przedawnienia.

Dla uznania umowy za nazwaną wymaga się określenia minimum jej składników, tzn. podmiotów (stron) umowy, jej przedmiotu i treści, czyli praw i obowiązków stron. Są to tradycyjnie wyodrębniane essentialia negotii czynności prawnej. Ponadto, w tak pełny sposób określona umowa powinna mieć nazwę, choć niekonieczny jest tytuł w specjalnie sformułowanym rozdziale ustawy (W. Katner [w:] System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – umowy nienazwane. Tom 9 pod red. W. Katnera, Warszawa 2010, str. 6). Do takich umów powszechnie zalicza się w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe – umowę kredytu i gwarancję bankową, w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami - umowę o pośrednictwo w obrocie nieruchomościami, w ustawie z dnia 16 września 2011 roku o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego - umowę deweloperską, w ustawie z dnia 16 lipca 2004 roku Prawo telekomunikacyjne - umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 roku o usługach turystycznych – umowę o świadczenie usług turystycznych. Wyniki wykładni systemowej z uwzględnieniem wskazanych powyżej nazwanych typów umów zobowiązaniowych prowadzą do wniosku, że w ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym nie przewidziano nowego typu umowy nazwanej. Przede wszystkim wymienione powyżej typy umów mają charakter kompleksowy, bądź na tyle rozbudowany, że pozwala na uznanie ich pełnej odrębności typologicznej. Tymczasem brak jakiegokolwiek regulacji umowy o studiowanie w ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym nie pozwala uznać, że reguluje ona nowy typ umowy zobowiązaniowej – umowy o świadczenie usług edukacyjnych.

Wykładni tej nie zmienia w żaden sposób okoliczność, że organizację studiów oraz związane z nimi prawa i obowiązki studenta określa regulamin studiów (art. 143 ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym, zgodnie z którym prawa i obowiązki studentów związane z tokiem studiów określa regulamin studiów, zaś student jest zobowiązany postępować zgodnie z treścią ślubowania i regulaminem studiów), którego nie można uznać za źródło cywilnoprawnych praw i obowiązków, tożsamy z tymi które wynikają z wzorców umowy, określonych w art. 384 k.c. Nie można bowiem zapominać, że uczelnia ma osobowość prawną (art. 12), zaś szczególny związek studenta z uczelnią powstaje z chwilą jego immatrykulacji i złożenia ślubowania, którego treść określa statut uczelni (art. 170). Określone prawa i obowiązki studenta związane z rekrutacją na studia (169), jego tokiem (art. 175 – 189), skreśleniem z listy studentów (art. 190) jak i odpowiedzialnością dyscyplinarną (art. 221) nie mają charakteru cywilnoprawnego,

ale administracyjnoprawny w ścisłym znaczeniu (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 lutego 2012 roku, I OSK (...), wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 listopada 2011 roku, I OSK (...)). Szczególne znaczenie ma w tym zakresie art. 161 ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 1990 Nr 65, poz. 385 z późn. zm.), zgodnie z którym do decyzji podjętych przez organ uczelni, w indywidualnych sprawach studenckich a także sprawach nadzoru nad działalnością uczelnianych organizacji studenckich oraz samorządu studenckiego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania administracyjnego i przepisy o zaskarżaniu decyzji do sądu administracyjnego.

Sąd nie podziela również argumentów powoda zmierzających do wyłączenia z zakresu normowania art. 751 pkt 2 k.c. roszczeń uczelni, z uwagi na fakt, iż w przepisie tym jest mowa o roszczeniach z tytułu nauki, podczas, gdy zadaniem uczelni jest kształcenie, którego nie można utożsamiać z nauką. Zdaniem Sądu ratio legis wprowadzenia art. 752 pkt 2 k.c. było wprowadzenie krótszego terminu przedawnienia dla roszczeń związanych z realizacją szeroko pojętego procesu nauczania, a takim jest niewątpliwie kształcenie studentów w niepublicznej uczelni wyższej.

Chybiony jest zarzut, że o wyodrębnieniu nowego typu umowy nazwanej w ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym może świadczyć brak możliwości nawet odpowiedniego zastosowania większości przepisów regulujących kodeksową postać umowy zlecenia, które znajdują zastosowanie do umów o świadczenie usług. Jakkolwiek faktycznie trudno wyobrazić sobie zastosowanie dużej części z tych przepisów do oceny stosunku prawnego powstałego w wyniku zawarcia umowy o studiowanie pomiędzy uczelnią wyższą a studentem, to jednak część z tych przepisów odpowiednie zastosowanie znajdzie, chociażby art. 746 k.c. i przede wszystkim art. 751 k.c.

Niezależnie od powyższego, gdyby nawet uznać w ślad za pozwanym, iż ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 roku daje podstawy do twierdzenia, że stosowanie art. 750 k.c. jest wyłączone, to i tak roszczenie należałoby uznać za przedawnione z upływem 3-letniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 118 k.c., albowiem roszczenie o zapłatę czesnego po pierwsze jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej przez uczelnię, a po drugie jest świadczeniem okresowym.

W ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym brak jest przepisu stanowiącego odpowiednik art. 106 wprowadzonego w ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym, a próba wyprowadzenia takiego wniosku z treści art. 23 ust 2 ustawy z dnia 12 września 1990 roku musi być uznana za nieskuteczną. Wprawdzie w art. 23 ust. 2 pkt 3 tej ustawy przewidziano, że uczelnia może uzyskiwać środki finansowe z wydzielonej działalności gospodarczej innej niż działalność badawcza, diagnostyczna, lecznicza, rehabilitacyjna, artystyczna, sportowa i doświadczalna oraz z opłat licencyjnych, jeżeli zostało to przewidziane w statucie uczelni, ale do wyspecyfikowanej innej niż działalność gospodarcza działalności, nie została zaliczona działalność dydaktyczna. Tymczasem należy uznać, że **odpłatne i systematyczne wykonywanie przez uczelnie wyższe zajęć dydaktycznych jest wykonywaniem przez osobę prawną we własnym imieniu zawodowo działalności usługowej w sposób zorganizowany i ciągły**. Działalność taka wykonywana przez uprawnionych pracowników uczelni charakteryzuje się profesjonalnym charakterem, jest podporządkowana regułom opłacalności i racjonalnego gospodarowania, jest działaniem wykonywanym na własny rachunek uczelni jako odrębnej osoby prawnej, a charakteryzuje się przy tym powtarzalnością działań i uczestnictwem w obrocie gospodarczym. W ocenie Sądu prowadzi to do wniosku, że uczelnia wyższa pod rządem ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 1990 Nr 65, poz. 385 z późn. zm.) prowadziła działalność gospodarczą w rozumieniu zarówno ustawy z dnia 19 listopada 1999 roku – Prawo działalności gospodarczej definiującej pojęcie działalności gospodarczej i przedsiębiorcy, jak i ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej definiującej już tylko pojęcie działalności gospodarczej, a także w rozumieniu art. 118 k.c. posługującego się pojęciem działalności gospodarczej.

W ocenie Sądu pomimo wprowadzenia art. 106 w ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym, nadal uprawniona jest kwalifikacja uczelni wyższej jako przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w rozumieniu art. 118 k.c. Jakkolwiek bowiem w art. 106 cytowanej ustawy wprost wskazano, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku

o swobodzie działalności gospodarczej, to jednak idea wprowadzenia tego przepisu ma przede wszystkim regulować kwestie podatkowe uczelni wyższych. Nie oznacza to wszak, że uczelnie wyższe w zakresie wymienionej w przepisie działalności nie są przedsiębiorcami. Uczelnie wyższe nie są jedynie przedsiębiorcami w rozumieniu powołanej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, lecz nie stoi to na przeszkodzie uznaniu ich za przedsiębiorców w rozumieniu innych przepisów prawa (tak przykładowo H. Izdebski, J. Zieliński, Komentarz do art. 106 ustawy o szkolnictwie wyższym, LEX). Trzeba zatem pamiętać, że regulacja zawarta w art. 106 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym dotyczy wyłączenia uczelni wyższych spod działania tej właśnie ustawy, zawierającej przepisy reglamentujące działalność gospodarczą na płaszczyźnie publicznoprawnej w zakresie podejmowania, zakończenia tej działalności i zadań organów w tym zakresie.

Kodeks cywilny nie zawiera wprawdzie definicji działalności gospodarczej, stąd przy wykładni art. 118 k.c. należy mieć na względzie przede wszystkim rozumienie tego pojęcia w języku potocznym, a definicja zawarta w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej może być jedynie pomocna, jednak w takim samym stopniu jak stanowisko judykatury, określające cechy typologiczne działalności gospodarczej (uzasadnienie uchwały SN [7] z dnia 6 grudnia 1991 roku, III CZP 117/91, OSNC 1992/5, poz. 65, A. Janiak, Komentarz do art. 431 k.c. Lex).

Podkreślić w końcu należy, że roszczenie przysługujące powodowi należy także kwalifikować jako roszczenie o świadczenia okresowe. Zgodzić się należy z powodem, że aby świadczenie można było uznać za świadczenie o charakterze okresowym muszą być spełnione następujące kryteria: stałe świadczenie, przez czas trwania stosunku prawnego, w określonych regularnych odstępach czasu, pewnej ilości pieniędzy lub rzeczy zamiennych, które jednak nie składają się na z góry określoną co do wielkości całość, nie są zaliczane na poczet jednego świadczenia, a każda z częściowych wpłat posiada status odrębny. Roszczenia dochodzone przez powoda, a wynikające z art. VII umowy łączącej E. K. z Wyższą Szkołą (...) im prof. E. L. (2) odpowiadają tym właśnie kryteriom. Należy zwrócić uwagę na fakt, że zapisy umowy dotyczące odpłatności za studia nie wskazują żadnej globalnej kwoty czesnego, co pozwoliłoby uznać, że stanowi ono świadczenie jednorazowe. Przeciwnie, podaje się, że czesne wynosi 190 zł za pierwszy miesiąc (wrzesień 2003 r.), a potem nastąpi 12 wpłat po 190 zł. Mało tego, w samej umowie mówi się, iż uczelnia zaprzestaje naliczania czesnego w momencie pisemnej rezygnacji studenta lub skreślenia z listy studentów.

Z tego wynika, że w chwili zawarcia umowy pozwany nie znał wysokości świadczenia - skoro umowa dopuszczała możliwość zaprzestania naliczania czesnego w przypadku rezygnacji. Nie było również wiadomym jaki będzie czas studiowania, by móc oszacować wysokość czesnego jako świadczenia jednorazowego tak jak życzył sobie tego powód. Zważyć należy, że sama konstrukcja umowy przewidywała okresowość świadczeń, albowiem nie można się tam doszukać stwierdzenia, że czesne opiewa na konkretną kwotę, która jest rozłożona na raty. Ponadto z samego wydruku z księgowości uczelni wynika, że czesne było naliczane jako świadczenia periodyczne, a nie jako całość.

Skuteczne zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda prowadziło zatem do oddalenia powództwa. Zarzut przedawnienia roszczenia powoduje, że powstaje tzw. zobowiązanie naturalne, które dotychczas zobowiązany może spełnić dobrowolnie, ale nie może być zmuszony do jego spełniania w drodze przymusu sądowego. Procesowym skutkiem takiego stanu rzeczy jest oddalenie powództwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR D. S.

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć pełnomocnikowi powoda r. pr. M. A..

SSR D. S.